

TKO "S" SEKTOR 64

Pismo Terenowego Komitetu Oporu "Solidarność" 20.09.84

O s w i a d c z e n i e

Ponowne aresztowanie przywódców NSZZ "Solidarność" regionu Dolny Śląsk, Władysława Frasyniuka i Józefa Pinióra w dniu święta "Solidarności" jest faktem o dużym znaczeniu politycznym. Okoliczności aresztowania każą przypuszczać, że posunięcie to było przygotowane zawczasu.

Fakt, że dla dwóch czołowych działaczy Związku akt amnestyjny oznacza w praktyce miesięczną przerwę w uwięzieniu potwierdza wcześniejsze obawy, iż amnestia nie była zapowiedzią zmiany dotychczas prowadzonej polityki walki ze społeczeństwem. Wolno przypuszczać, że zbyt korzystne dla władz PRL reakcje na amnestię niektórych autorytetów moralnych i politycznych oraz brak dostatecznej stanowczości w żądaniu uwolnienia wszystkich związkowców w tym Bogdana Lisę zostało odczytane jako oznaka słabości i zapowiedź milczącego przyzwolenia dla następnych aresztowań.

Nie przypadkiem w tym samym czasie rząd PRL ujawnia zamiar formalnego wprowadzenia kary banicji. Ten niebываły zamach na prawa obywatelskie jest policzkiem wymierzonym poczuciu narodowej godności Polaków, jest próbą odebrania nam naszej wspólnej Ojczyzny.

TKK oczekuje od wszystkich przyjaciół "Solidarności" tak w kraju jak i na całym świecie wyciągnięcia stosownych wniosków z ostatnich posunięć władz PRL.

Tu, w kraju, dwa miesiące więzienia Władysława Frasyniuka i Józefa Pinióra uczynimy dla władz wyjątkowo uciążliwymi. Pokażmy im, że represjonowanie działaczy "Solidarności" nie popłaca.

5 września 1984

Zbigniew Bujak

Odpowiedzialność za nasz Związek

31 sierpnia 1982 r. powstał Terenowy Komitet Oporu "Solidarność". 20 września 82 r. ukazał się pierwszy numer "Sektora". Druga rocznica naszej działalności zmusza do podsumowań, przemyśleń i planów na przyszłość. Z okazji Święta Solidarności Zbigniew Bujak zwrócił się do nas "Za nami niewiele istnienia "Solidarności" jeżeli ten czas mierzyć w latach - tylko cztery - ale bardzo dużo jeśli mierzyć go ilością doświadczeń, a doświadczenia dają siłę. Zwracam się więc w tym dniu do Was, abyscie zrobili wszystko, by w piątym roku naszego działania odbudować "Solidarność" - przede wszystkim w zakładach pracy. Wspomóżcie i wzmocnijcie dotychczas działające struktury. Niech zakładowe i terenowe ogniwa staną się też bardziej samodzielne w podejmowaniu różnych inicjatyw. Przejmijcie po prostu większą odpowiedzialność za nasz Związek, za organizowanie jego codziennej pracy". Słowa te nakładają na nas, członków NSZZ "Solidarność" określony obowiązek.

TKO "S" i Redakcja "Sektora" odpowiadając na apel Zbigniewa Bujaka przedstawia poniższe propozycje.

2 lata naszej działalności zahartowały nas w walce i pozwoliły na rozwinięcie naszej bazy technicznej. Dysponujemy niezłą poligrafia/wydajemy pisma "Sektor" i "Bazę"/, rozwija się Radio "Solidarność". martwi nas fakt, że nie docieramy do wielu zakładów, a w niektórych prasa nasza i nie tylko nasza, rozchodzi się w niskim nakładzie. Chcemy i możemy to zmienić. Zamierzamy w niedalekiej przyszłości drukować Tygodnik Mazowsze. Sektor będzie wtedy poświęcony sprawom lokalnym. Apelujemy o nadsyłanie kanałami kolportażowymi artykułów z zakładów pracy. Ważne są fakty a nie forma i styl. Możemy sprawom danego zakładu, szkoły lub miejscowości poświęcić cały numer lub wydać specjalny dodatek. Możemy też wydawać pisma zakładowe.

Apel o nadsyłanie artykułów lub informacji kierujemy głównie do szeregowych członków związku. Działacze, związkowi bardzo często, w wyniku szykan, zostali wyrzuceni lub przesunięci na mniej interesujące stanowiska. W niektórych zakładach struktury związkowe trzeba odbudować od podstaw. My możemy pomóc zabezpieczając prasę, książki i ulotki.

W obliczu ciągłych podwyżek cen pragniemy wzmocnić walkę ludzi pracy o należyte zarobki. Możemy poprzeć żądania płacowe załóg, dostarczając do zakładów odpowiednie ulotki i plakaty. Chcemy pisać w swoich pismach o konkretnych wynikach walki o płace - liczymy w tym względnie na wiadomości z zakładów. Gdy rosną ceny muszą rosnąć płace. Z drugiej strony pragniemy wraz z całym Związkiem prowadzić badania nad wzrostem kosztów utrzymania i problemem minimum socjalnego. Poszukujemy rodzin o niskich dochodach /poniżej 7000 zł na członka rodziny/, które zechcą prowadzić dokładną ewidencję miesięcznych wydatków. W zamian za tę pracę proponujemy skromną rekompensatę - 1000 zł miesięcznie. Podobne dane mogą nadsyłać nam rodziny o wyższych dochodach.

Ze szczególnie gorącą prośbą zwracamy się do młodzieży szkolnej. Twórcie szkolne koła oporu, grupy samokształceniowe, biblioteki. Możemy zapewnić Wam książki, przysyłać wykładowców, wydać szkolną /międzyszkolną/ gazetkę, ulotki, plakaty itp. Kilka dni temu powstało na naszym terenie kilka młodzieżowych grup samokształceniowych. TKO "S" przekazał im bezpłatnie kilkadziesiąt książek i przyrzekł dalszą pomoc. Podobnej pomocy możemy udzielić innym grupom młodzieżowym. Przypominamy, że działalność samokształceniowa jest legalna. Za rozmawianie w gronie 10-cio osobowym o Piłsudkim lub Stalinie nie grozi żadna kara. Podobnie nic nie grozi za czytanie lub posiadanie podzielonej książki czy gazety. Karalne jest tylko rozpowszechnianie, za co obecnie wymierza się w poważnych wypadkach karę 1 roku w zawieszeniu. Sprawę bibliotek i grup samokształceniowych polecamy także zakładom pracy. Przyjmijmy większą odpowiedzialność za nasz związek. Od nas zależy odbudowa "Solidarności".

Andrzej

Więźniowie Polityczni z Grodziska

ks. Sylwester Zych

/dalszy ciąg wyjaśnień złożonych w śledztwie przez ks. S. Zycha w dniu 5 marca 1982 r./.

Tę ostatnią broń zdecydowałem się ukrywać dlatego, że miałem świadomość, iż stanowi ona dowód rzeczowy, popełnionego przestępstwa, zaś ukrywanie drugiego egzemplarza byłoby zbędnym ryzykiem.

Broń tę i amunicję ukrywałem we wskazanym miejscu do czasu odnalezienia jej w czasie przeszukania - prostuję, do czasu wydania jej przeze mnie dzisiejszej nocy. W jakiś czas potem dowiedziałem się, że ranny funkcjonariusz MO zmarł w szpitalu. To, co zrobiłem traktowałem w moim odczuciu jako pomoc dla Roberta i Tomka. Tym nie mniej miałem i mam świadomość, że postępowanie takie jest sprzeczne z obowiązującymi normami prawnymi, zgodnie z którymi każdy obywatel zobowiązany jest do powiadomienia właściwych władz o takich czynach, jakich dopuścił się Robert. Tak samo miałem tę świadomość, że broń jaką przechowywałem nielegalnie, uchybiając i w tym względzie przepisom prawa. Motywem mego zachowania w tym względzie były pobudki o których mówiłem wcześniej i przed chwilą dość szczegółowo wyjaśniłem.

Dzisiejszej nocy do miejsca mego zamieszkania przybył przesłuchujący mnie obecnie prokurator wraz z funkcjonariuszami MO w celu dokonania przeszukania. Otrzymałem kopię postanowienia o zarządzeniu przeszukania, jednakże odmówiłem poświadczenia faktu, że kopię tę otrzymałem. Postąpiłem w ten sposób dlatego, że według wytycznych Kurii Biskupiej, przeszukanie mieszkania księdza może się odbyć tylko za zgodą Kurii Biskupiej. Takiej zgody nie było i dlatego odmówiłem złożenia podpisu. Z tego samego powodu odmówiłem podpisania protokołu przeszukania.

Na wezwanie przed rozpoczęciem przeszukania nie wydałem dobrowolnie omawianego pistoletu gdyż sądziłem, że milicja i prokuratura nie mają stuprocentowych dowodów na to, że pistolet znajduje się w mojej dyspozycji. Przy tym, przekonany byłem, że przeszukanie nie doprowadzi do odnalezienia pistoletu gdyż był on na strychu starej plebanii dobrze ukryty. Po zakoń-

czeniu przeszukania zawieszony zostałem do komendy MO w Grodzisku. Tam w rozmowie z funkcjonariuszem MO zorientowałem się, że organy ścigania mają wystarczające dowody na to, iż pistolet faktycznie jest u mnie przechowywany. Ponadto zbliżała się godzina rozpoczęcia pierwszej Mszy Świętej w związku z czym obawiałem się, że jeśli przeszukanie będzie dalej trwało, to ludzie idący do kościoła zorientują się co się dzieje i wówczas cała sprawa nabierze zbyt dużego rozgłosu. W tej sytuacji zwróciłem się do prokuratora i funkcjonariuszy MO, aby spowodowali zaprzestania dalszego przeszukania a po przyjęciu tej propozycji wskazałem miejsce ukrycia pistoletu. Do skrytki pistolet chowałem "gołą ręką". Nie wykluczam więc, że na pistolecie tym mogą być odciski moich palców. Po określeniu miejsca w którym pistolet jest przechowywany wobec funkcjonariusza MO sporządziłem własnoręcznie oświadczenie dotyczące niniejszej sprawy. W tym miejscu udostępnił mi do przeczytania tekst tego oświadczenia. Stwierdzam, że chciałbym skorygować dwa fragmenty tego oświadczenia. Pisałem je bowiem pod wpływem chwili w stanie emocji. Chodzi mi mianowicie o sformułowanie pierwsze, które przytaczam w całości, a mianowicie, "że udzieliłem pomocy żołnierzom Polski podziemnej". Drugie sformułowanie które chcę sprostować brzmi: "i moim odczuciu nie są przestępcami".

Obecnie na miejsce pierwszego sformułowania użyłbym sformułowania: "że udzieliłem pomocy członkom organizacji której cele tolerowałem", a w miejscu drugiego fragmentu, prostuję, drugiego fragmentu przytoczonego wyżej w ogóle bym nie zamieścił w tym oświadczeniu. W pozostałej części sporządzone własnoręcznie przeze mnie oświadczenie podtrzymuję.

Proszę jeszcze o zamieszczenie w protokole następującej kwestii. Otóż po akcji w Milanówku nosiłem się z zamiarem "uwolnienia się" od całej grupy. Nie wiedziałem jednak jak to zrobić, gdyż nie było równocześnie moim zamiarem zrażenie ich do siebie. Oni natomiast dążyli do zacieśnienia więzów ze mną. Proponowali mi nawet, abym objął w pewnym sensie patronat nad nimi. Odmówiłem im jednak tłumacząc, że jako ksiądz nie mogę się tego podjąć. Dodaję ponadto, że w najbliższych dniach nosiłem się z zamiarem definitywnego zerwania z organizacją.

Nadmieniam ponadto, że fakt, iż znalazłem się w roli podejrzanego o popełnienie przestępstwa spowodował, że obecnie widzę wszystko w innym świetle i teraz byłbym nie przystał na takie postępowanie jakiego dopuściłem się. Na dodatkowe pytanie oświadczam, iż odmawiam udzielenia jakiegokolwiek odpowiedzi na temat czy o całej mojej działalności lub jej szczegółach wiedzieli inni księża z parafii Św. Anny i w tym zakresie korzystam z przysługujących mi uprawnień jako podejrzanemu.

To tyle co mogę obecnie wyjaśnić w swojej sprawie. Pragnę jeszcze nadmienić że swoje wyjaśnienia złożyłem całkowicie dobrowolnie w tym względzie nie mam zastrzeżeń, byłem przesłuchiwany we właściwy sposób i moje wyjaśnienia są zgodne z treścią protokołu który w całości mi odczytano i którego osobistego odczytania nie domagam się w tej sytuacji. Na tym protokół zakończono.

Refleksje na temat grodziskiego pomnika

Grodziszczanom mocniej zabiły serca, gdy czytali umieszczoną w pobliżu odbudowanego "Pomnika Niepodległości 1918" tablicę informacyjną, o decyzji odbudowy przez MRN. Brawo rajcowie miejscy! Będzie gdzie składać kwiaty w dniu 11 listopada i niedalekiej 50 rocznicy śmierci Twórcy Państwa Naczelnika, Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Pomnik jest solidny, z dobrego materiału, w doskonałym gatunku, to zapewne resztki materiałów po wybudowanym pięknym obiekcie Komendy MO w Grodzisku Maz. Na budowę Szpitala, którego w mieście nie ma, tych resztek nie mogło starczyć, ale Pomnik wyszedł. Zabrakło wprowadzić na orła, który powinien znajdować się na kuli, ale od czego "Solidarność"? Przy pierwszym zgromadzeniu pod pomnikiem zbierze się pieniądze na "wykończenie" górnej części Pomnika. Orzeł z koroną taki jak dawniej, na pewno będzie. Pomnik bez tego drobiazgu" nie jest naszym, grodziskim pomnikiem i budzi smutne refleksje: Na Placu Wolności jest Pomnik Wolności, tylko orzeł uleciał, nie mógł żyć

w tej wolności.

Jako następny pomnik, albo przynajmniej tablicę pamiątkową, należałoby umieścić na tym samym Placu Wolności, który kiedyś był poprostu Rynkiem i placem targowym, monument ku czci poległych na tym Placu w dniu 17.01.1945r. od bombardowania przez radzieckich wyzwolicieli targowiska miejskiego. Nie da się tego wytłumaczyć pomyłką, ponieważ "kukuryżniki" latały bardzo nisko i istnieją dwie możliwości, albo lotnicy byli pijani, albo w głowie im nie mogło pomieścić się, że w tym kraju są jeszcze prywatne targowiska, a jeśli są, to kulackie, a więc bij wroga klasowego. o.

Pruszków: W Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego przeprowadzono rewizję w wagonach tzw. próbach, tak nazywane są wagony naprawione które wysyła się na jazdę próbną poza teren zakładu. Podczas rewizji znaleziono towary /rynienki, fartuchy itp./, które miały być nielegalnie przemycone poza teren Zakładu. W tymże wagonie został zatrzymany tow. Zagrajek Józef brygadzysta, a zarazem sekretarz PZPR, jeden z najbardziej aktywnych sekretarzy /tropiciel działaczy "S"/. Po sprawdzeniu listy osobowej próby dowódca straży przemysłowej stwierdził, że Zagrajek próbował nielegalnie wywieźć ww. przedmioty. Oczywiście na liście próby Zagrajek nie figurował. W takiej sytuacji Zagrajek porozmawiał z kierownikiem próby, po czym za zgodą kierownika Działu Elektrycznego zostaje dopisany do składu próby. Następnie bierze urlop.

Warszawa: Społeczny Komitet Budowy Pomnika Powstania Warszawskiego 1944" złożył odwołanie od decyzji władz, które "zawiesiły komitet w lipcu tego roku dając 14-to dniowy termin odwołania po czym w między czasie powołały Zarząd Tymczasowy, który tymczasem wmurował kamień węgielny, tyle że pod pomnik "Bohaterów Powstania Warszawskiego". Na odwołanie Komitetu przyszło pismo z datą 21.08. br. czyli dawno po fakcie wmurowania kamienia węgielnego. A oto fragmenty owego pisma: "Prezydium Społecznego Komitetu Budowy Pomnika "Powstania Warszawskiego 1944" w swojej działalności faktycznie pominęło opinię środowiska kombatanckiego, zrzeszonego głównie w ZBOWiD. Taka działalność Komitetu była sprzeczna ze statutem zobowiązującym do współdziałania z organizacjami społecznymi i instytucjami państwowymi w sprawach związanych z budową pomnika, daje to podstawę do zawieszenia działalności Prezydium Komitetu. Decyzja niniejsza jest ostateczna.

Dyr. Dep. mgr. J. Zaremba.

Przypominamy, że władze nie zgodziły się na nazwę pomnika, uznały bowiem że Powstanie było aktem antyradzieckim, oraz nie godziły się na poświęcenie oraz na mszę przy wmurowaniu kamienia węgielnego.

W połowie sierpnia wychodząc z komendy MO Józef Rybicki /szef Kedywu AK/, brał udział w rozmowach z władzami w sprawie uwolnienia Jedenastki/ został poważnie "potrącony" przez samochód. Życzymy szybkiego powrotu do zdrowia.

23.09.br. o godz 11-tej odbędzie się w kościele św. krzysztofa w Podkowie Leśnej msza św. polsko-litewska w języku litewskim.

22.09. br. o godz. 19-tej odbędzie się w tym kościele ognisko polsko-litewskie.

Zaskłyszane: Co to jest? Jadą dwa Perszingi na rowerach? ... Wyciąg Zbrojeń
A co to jest? Jadą dwie rakiety SSz20 na rowerach? ... Wyciąg Pokoju.

Pamięci Józefa Becka

Nie straszcie nas kulami-

Nie chekpcie się łatwym zwycięstwem

Polakom kule nie straszne;

Gdy jego podstawa jest krucha;

jak kiedyś szli na obce,

kule - sięgając ciało -

tak w Grudniu poszli na własne.

przecież nie sięgną ducha.

I tym się różni od innych

plemion to polskie plemię,

że chcąc pokoju - nie chce

pokoju za wszelką cenę.

Jerzy Narbutt

Dziękujemy za wpłaty : Sigos 2000.